



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

Cena 2 kop.

WIA DOMOSCI CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK Polityczny, Społeczny, Ekonomiczny i Literacki, poświęcony sprawom miejscowym i Zagłębia Dąbrowskiego.

Środa, dnia (29 Lutego) 14 Marca 1906 roku.

Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa, Aleja II № 88, telefon nr. 50, skrzynka pocztowa № 12, adres telegraficzny: „Dziennik—Częstochowa”.

Rękopisy bez zastrzeżenia nie zwracają się.

Redakcja otwarta w dni powszednie od godz. 5-ej do 7-ej wieczorem; w niedziele i święta od g. 4-ej do 6-ej po południu.

AGENTURY: w Sosnowcu: Księgarnia p. K. Ro-wińskiej i p. f. „Wiedza”.
w Dąbrowie: Księgarnia p. K. Kostrzeńskiego.
w Słou: Księgarnia p. Smyczynskiego.
w Pogoni: Księgarnia M. Bartnik.
w Zawierciu: Księgarnia p. Lücke.
w Noworadomku: Księgarnia p. f. „Janina”.
w Warszawie: Biuro ogłoszeń Ungra.

CENA PRENUMERATY:

Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50 wraz z przesyłką.

OGŁOSZENIA:

1 wiersz na pierwszej stronie 30 kop., „na-desłane” 50 kop., nekrologia 20 kop., reklamy 20 kop., na ostatniej stronie 10 kop., drobne za jeden wyraz 3 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia w Częstochowie przyjmuje księgarnia p. f. „J. Nowicki i S-ka”.

Dr. Szummer przyjmuje chorych na Jasnej Górze.
1—8-3

Kalendarzyk.

D. 14 marca.

Imiona chrześcijańskie: dziś Matyldy Kr. Wd, jutro Longina M.

Imiona słowiańskie: dziś Długomira, jutro Ojco-sława.

Wschód słońca g. 6 m. 30, zachód g. 5 m. 52.

Daty historyczne: 1801. Zgon Ignacego Krasińskie-go w Berlinie. — 1881. Śmierć cesarza Aleksandra II.

Teatr. W Częstochowie: Jutro, „Obrona Częstochowy”.

Częstochowa, 14 marca.

Spodziewaliśmy się różnych wydarzeń, ale nigdy takich, żeby pod wpływem fanatycznego rozognienia przyszło do bratobójczej wojny.

A jednak stało się! Padły już pierwsze ofiary sfanatyzowanego tłumu... Polała się krew bratnia!

Marjawici, wyłamawszy się z pod posłuszeństwa swej władzy duchownej, mają się wszelkich środków, aby sekciarstwu swemu nadać powagę i zdobyć dla praktyk swych jaknajwięcej zwolenników. Zabiegają u władz rządowych, przedstawiając lojalność swoich dążeń religijnych, zabiegają u ludu, kaptując go szereżem najrozmaitszych przesądów, zabiegają wręcz u sfer niezadowolonych społecznie, ludząc je, że przez mankietnictwo i te sfery zyskają na sile.

Leć polała się krew bratnia!...

To już sprawa aż nazbyt pilna, aż nazbyt bolesna! Nie można już na mankietnictwo patrzeć się z punktu spragnionego sensacji widza, lub okiem człowieka obojętnego — trzeba działać, by fanatyzm nie rozgorzał, by stłumić go w zarodku!

My, ludzie świeccy, wobec tej nowej grozy mało możemy, ale jesteśmy pewni,

że duchowieństwo nasze posiada w sobie tę siłę, która nie dopuści, by lała się krew bratnia.

A polała się ona rześście, bo oto o-trzymaliśmy wczoraj depezę treści następującej:

„W miasteczku Strykowie powiatu brzezińskiego gub. piotrkowskiej tłum robotników strzelał do księdza marjawickiego, Nowakowskiego. Marjawici rzucili się na robotników i zabili kijami pięciu z nich”.

Już tych słów depezy wystarczy, aby bez żadnych komentarzy, wywołały zgrozę; ale my umyślnie komentujemy je, by zwrócić uwagę, że zaczynają się już dziać straszne rzeczy.

Od wzięcia się do dzieła duchowieństwa naszego zależy zapobieżenie rozlewowi krwi bratniej, wszelako trzeba wziąć się do tego z całą energią, a przedewszystkiem zbadać i usunąć to wszystko, z czego wierni są niezadowoleni, co im dolega.

Kapłani nasi znani są z poświęcenia, z zaparcia się siebie, a że rozumieją duszę ludu do głębi, łatwo mogą przez odpowiednie postępowanie przeciwdziałać mankietnictwu.

A nietylko o słowa tu chodzi, lecz o czyny, o oddziaływanie na lud takie, aby żywo odczuł to na sobie.

Lud pod wpływem przeróżnych agitacji jest obalamuony, a mankietnicy najłatwiej mogą go zyskiwać, gdyż trafiają nietylko do jego ciemnej duszy, ale i do jego materialnego niedostatku; przecież w gruncie rzeczy wierny jest z całego serca swemu Kościołowi, ma głębokie zaufanie do swych kapłanów — bez walki więc krwawej można odwieść go od sekciarstwa, dość mu jeno rozumnie wytłumaczyć, że propaganda mankietników — to odstępstwo od Kościoła katolickiego, które to odstępstwo wyraża się już przez to tylko, że księża marjawici wypowiedzieli posłuszeństwo swoim biskupom i przełożonym, do którego na śmierć i życie, przyjmując sukienkę kapłańską, są obowiązani.

Nad sprawami temi naradzają się bardzo gorliwie konsystorze, które powzięły już wiele pożytecznych uchwał; chodzi więc o to, aby do uchwał tych zároveň duchowieństwo, jak i wierni jaknajprędzej zastosowali swą działalność, a biorąc za punkt wyjścia dobro ogółu, wszelkimi siłami zapobiegali krzewieniu się wzajemnej nienawiści i przelewania krwi bratniej.

Bratniej nienawiści i krwi bratniej!

Pod wrażeniem.

Do głębi jesteśmy wstrząśnięci szczegółami dokonanej wśród nas strasznej, zbrodni: zabito w biały dzień! w obecności licznych świadków człowieka.

W tymże numerze dziennika czytamy o nieudanym zamachu na p. Austena, administratora fabryki Bleszno. (P. Austen pracuje w fabryce Bleszno od lat 20-stu, a oboje pp. Austenowie znani są w naszym mieście ze swego czynnego udziału w życiu społecznym).

Wstępuję więc Częstochawa w ślady innych miast, na drogę zbrodni zor-

ganizowanej. Okoliczność, że sprawy byli zamaskowani, każe przypuszczać, że są to istoty miejscowe. Smutne wrażenia, smutne refleksje!

Wydarzenia obecnego czasu nie powinny mijać bez korzyści dla naszego oświatowstwa — inaczej było by to marnotrawstwo zabójcze. W ostatnich latach udowodniono nam cyframi, że pod względem oświaty szerokich warstw ludowych stoimy na poziomie najodleglejszych zakątków Syberji. Ludziłiśmy się jeszcze dotąd, że przynajmniej kulturą obyczaową przewyższamy sąsiadów ze Wschodu.

Wypadki obecne niweczą brutalnie i tę mgłą zdudzenia; miejmy więc dziś tę świadomość, że nam potrzeba pracy, pracy nad sobą i oświaty.

Vester.

O stowarzyszeniach wzajemnego kredytu dla robotników.

W niniejszym artykule pragną-bym rozpatrzeć kredyt dla robotników z punktu widzenia jego celowości, to jest jedynej racjonalnej oceny. Przeciwnicy stowarzyszeń wzajemnego kredytu dla robotników i rzemieślników, dowodzą, że cel podobnych instytucji jest niewydajny, ponieważ wskutek rozwiniętej koncentracji kapitału drobny kredyt nie może umożliwić konkurencji z wielkimi zakładami przemysłowymi. Wszelako w praktyce twierdzenie to upada, wiemy bowiem i przyznają to nawet najskrajniejsi głosiciele zdania przeciwnego, że w pewnych dziedzinach produkcja indywidualna, czyli rzemieślnicza na długo jeszcze w dzisiejszym stanie się utrzyma i z tych dziedzin przez produkowanie maszynowe wyparować się nie da.

Jeżeli więc zgodzimy się na to, że rzemiosła w pewnych dziedzinach produkcji pozostaną niezmiennie, że praca ręczna jest jeszcze nieodstępna dla niwelującego pochodzącego produkcji fabrycznej, to musimy uznać też ten wniosek, że stowarzyszenia kredytowe dla rzemieślników, umożliwiające rozwój i udoskonalenie pracy rzemieślnika, nigdy z tego punktu widzenia lekceważone być nie mogą.

Wbrew niektórym socjologom, skazującym na zagładę rzemiosła a z nimi i stowarzyszenia wzajemnego kredytu, rzekomo bezsilne wobec potęgi kapitalizmu, możemy śmiało twierdzić, że stowarzyszenia powyższe nietylko nie utracą swego znaczenia i doniosłości, dzięki niewątpliwej żywotności i rozwojowi rzemiosła, lecz nawet jako nieodstępne dopełnienie rzemiosła, mogą się stale rozwijać i potęgować swą działalność.

Stowarzyszenia powyższe znacznie się przyczyniają do podniesienia poziomu artystycznego rzemieślniczych wytworów (sztuka stosowana), a tem samem do zru-czenia takich podwalin pod obecną produkcję rzemieślniczą, które uniemożliwia kapitalizmowi konkurencję i podbój tej dziedziny ekonomicznej.

Sztuka stosowana, jaskrawy protest przeciw wszechpochłaniającemu kapitalizmowi, mogła tam tylko powstać, gdzie jako pierwszy warunek istniał dobrobyt i zamożność klas rzemieślniczych.

Na tem znaczenie kredytu dla rzemiosła zakończymy.

Co zaś do robotników fabrycznych, to aczkolwiek kredyt nie daje im możliwości wybitcia się na samodzielne ekonomiczne stanowisko, jednakże jako środek, zniżający cenę potrzeb życiowych, również jest niezbędny.

Mówiąc o kredycie dla robotników zakładów przemysłowych rozumiemy go przez środek do polepszenia stopy życiowej.

Położenie robotnika fabrycznego jest nieodłączne od tego, co nazywamy niesamodzielną ekonomiczną, położenie najmiły jest zaprzeczeniem tej ogólnej dążności, jaką widzimy w klasie rzemieślniczej: do zajęcia indywidualnego stanowiska gospodarczego.

Jednakże kredyt nie jest dla robotników najemnych bezużytecznym, daje im bowiem możliwość uniknięcia lichwy i wyzysku w wyjątkowych warunkach, gdy potrzeba więkšej ilości gotowizny staje się trapiącym widmem w rodzinie ntajmity.

Kredyt, zorganizowany na zasadach samopomocy, staje się wtedy prawdziwym dobroczyncą pracownika, dając mu możliwość wyjścia z rozpaczliwego położenia bez silniejszych wstrząśnień budżetowych.

Nie mówimy już o tem, że kredyt ten jest wprost dobrodziejstwem w innej postaci, mianowicie w udogodnieniu nabywania produktów spożywczych, gdyż zaoszczędza przez to robotnikowi składania haraczu niesumieinnym handlarzom za otrzymywane wzamian drogie i lichy środki żywnościowe.

H. M.

Twoich wonnych włosów...

— z —

Na oczy pięknem twem upojone
Spuszczam twoich wonnych włosów za-

— słone
I przez nią patrzę na świat, —

Co mi się w modrej roztopia haśni —
Znowu radośniej mi i znów jaśniej,
Jak za dziecięcych lat. —

Miłości twojej błękitna fala
Przeświała duszę i z niej wypala
Rdzeń smutku — zwątpień jad...

Serce tak bije mocno — az boli
I w niem tajemnie, cicho, powoli
Wykwita szczęścia kwiat...

I tak mi dobrze, błogo, kojąco,
Gdy przez twoich włosów gęstwę pach-
nącą,
Patrzę w marzeniu na świat. —

Wiktor Karliński.

KORESPONDENCJE.

Warszawa, 12 marca.

Poza zabójstwami i morderstwami, do których jakoś zaczynamy się przyzwyczajać — o, zgrozo! — jak do bułki z masłem, mamy agitację przedwyborczą, jakkolwiek termin wyborów zastać nas może aż nadto przygotowanymi, a kto wie, czy nie będzie potrzeba nowej pracy agitacyjnej, bo uszykowani przez nas dzielni obecnie kandydaci mogą, przez długie oczekiwanie — zniechęcić, terminu bowiem wyborów dla nas nie ogłoszono, a przebąkują, że nastąpi to dopiero po zwolaniu Dumy.

Ale do wyborów gotujemy się ze wszelkimi szukaniami parlamentaryzmu zachodnio-europejskiego, t. j. podzieleni na partie, partyjki i grupy, z domieszką specjalnie naszą, mianowicie ambicjami, ambicyjkami i — co głowa, to rozum!

Dnia 11 b. m. po głosowaniu problemem w Resursie (I okręg wyborczy m. Warszawy), z 955 kartek, złożonych do urny, największą liczbę głosów otrzymali na kandydatów na wyborców:

Ks. Gralewski Jan 938; Nowodworski Franciszek 929, Kijeński Stanisław 910, Jentys Tadeusz 850, Makowski Edmund 841, Kłyezowski Marcełi 744.

Z innych sensacyj doby ostatniej znaczący jest „Gazeta polska” w numerze dzisiejszym podała następujący telegram ze Lwowa:

„Słowo Polskie” podaje w depeszy z Paryża sensacyjną wiadomość, że Niemcy starają się skłonić rząd rosyjski do odstąpienia sobie Królestwa Polskiego po Wisłę, i że pośrednikiem w tej sprawie ma być jakoby bankier Mendelssohn, bawiący obecnie w Petersburgu”.

Ale przydawajcie temu takie samo znaczenie, jak owemu alarmującemu artykułowi: „Prusacy idą!” — również w „Gazecie” swego czasu zamieszczonemu.

Wczoraj po południu wypuszczono z więzienia pp. Dąbrowskiego, Grodeckiego i Herynga. P. Grodecki w zasadzie już od dwóch tygodni, po złożeniu 1000 rb. kaucji, był wolny, ale wypuszczono go dopiero wczoraj. Panu Grodeckiemu wytoczono 14 spraw za numery „Kurjera Codziennego”, które po ustąpieniu z redakcji podpisywał ze względów formalnych, do czasu zatwierdzenia nowego redaktora. W ciągu całego pobytu w więzieniu (aresztowanie pp. Dąbrowskiego, Grodeckiego i Herynga nastąpiło 20 grudnia r. z.) badano ich wszystkich raz jeden, i to w pierwszym tygodniu po aresztowaniu. Pp. Heryng, Grodecki i Dąbrowski zaliczeni byli do sprawy „Kurjera Codziennego” pomimo, że do składu redakcji nie wchodzili już na 6 tygodni przed aresztowaniem.

NOWINY.

CZĘSTOCHOWA.

Obtęd mankietników. Jeden z księży tułszych otrzymał od kolegi swego z Rzymu list, datowany 7 bm., w którym powiadamia, że dwaj księża marjawici z Lublina: Kowalski i Próchniewski przyjechali do Rzymu, a nie tu nie wskórawszy, udali się do Loreto. Tam poszli do biskupa i wzywali go, aby pochował wota i skarby, gdyż niebawem: „Domek” przeniesie się w Lubelskie... Biskup przywołał Franciszkanina, spowiednika polaków i polecił mu, aby czempredzej napisał do arcybiskupa Popiela, że jacyś warjaci, podszywający się pod księży polskich, grasują po Rzymie i Loreto. Biskupa z trudem przekonano, że to warjaci, ale tak zwani mankietnicy, którzy wszędzie niepokój swoim objędem wznecają.

Uczciwość. Marjanna Olesińska, robotnica z fabryki Grossmana znalazła na ul. Teatralnej złoty zegarek damski z dewizką również złotą. Nie wiedziała narazie, do kogo zguba należy. Dopiero w dwa dni potem, brat jej, przeczytawszy w naszym dzienniku ogłoszenie o zgubie, pokazał jej pismo nasze. Olesińska natychmiast podążyła pod wskazany adres i zgubę doręczyła według własności. Ów zegarek z dewizką zgubiła pani Józefowa Meyer, żona dyrektora szkoły w naszym mieście.

Aresztowanie. W Warszawie na dworcu wiedeńskim zaaresztowano w niedzielę dwie młode kobiety, przy których znaleziono 3,500 sztuk nabożów do rewolwerów Browninga. Jedną z tych kobiet podała się za Walerję Kozłowską z Warszawy, druga za Julię Rauową z Częstochowy.

Uzupełnienie. W wylczeniu nazwisk, za którymi na zebraniu przedwyborczem w magistracie dano więcej niż 200 głosów, opuszczono przez pośpiech w piśmie naszym nazwisko p. Wareńskiego.

SOSNOWIEC.

Zebranie przedwyborcze. Podana we wczorajszym numerze notatkę uzupełniamy następującymi szczegółami.

Pierwsze przedwyborcze zebranie, odbyło się w domu p. Mrokowskiego w sali resursy, d. 11 b. m. Zaproszonych za odpowiednimi biletami było osób przeszło 700, lecz gdy zebranie już przystąpiło do swej czynności, przybyło wielu ludzi, których zaraz przy bramie, jako niemających biletów wstępu, wpuścić nie chciano, a że do sali obrad konieczne wejść chcieli, więc wywalili bramę. Przy

drzwiach sali na I-m piętrze, znów zatrzymani zostali, lecz gwałtem na nią się wtoczyli. W tej własnie chwili zjawiała się policja w asystencji kozaków; skończyło się jednak na tem, że policja odeszła, gdyż pan Mrokowski poręczył, że odpowiedzialność na siebie bierze i próbnę wybory już później do końca spokojnie się odbyły. Przybyli robotnicy, którzy w sali zmieścić się nie mogli, weszli na galerję. Rezultat próby jeszcze nie wiadomy, bo głosów nie obliczono zaraz. Jednego tylko z przybyłych robotników gwałtem z sali usunięto, gdyż podobno był bardzo pijany.

Przygnębienie. Dnia 11 b. m., ze względu na to, że kilku pijanych drabów zaczęła przechodzić na ulicach, już o godz. 6 wieczorem wszystkie bramy domów i sklepy przy ul. Modrzejewskiej, były pozamykane, a że o tej godzinie, jako w dniu „purymowym” starozakonni zasiedli do kolacji, na najruchliwszej z nasyłych ulic nie można było spotkać ani jednej żywej duszy i ulica wyglądała jakby wymarła, co bardzo przykre sprawiło wrazenie.

PIOTRKÓW.

46 Sprawa o zabójstwo ś. p. Kunitzera rozpoczęła się w poniedziałek. Sprawa trwała cały dzień. Gmach sądu i przyległe ulice otoczono wojskiem.

Skład sądu stanowili: wiceprzes Kryger, członkowie: Siesławin i Szymkiewicz. Oskarzał podprokurator Kozłowski, bronił adwokat przysięgły Gieguzynski.

Świadkowie ze strony obrony odosłanie do Jędrasa udowodnili jego alibi, stwierdzając, że przez cały dzień i wieczór był zajęty w lokalu aptecznym.

Oskarżony Szulc przyznał się do winy, oświadczając, że dokonał zabójstwa ś. p. Kunitzera z polecenia P. P. S., za to, że nieboszczyk gnębił robotników i stawiał przeszkody do uzyskania przez nich lepszych warunków bytu.

Prokurator żądał skazania obu oskarżonych.

O godzinie 9 wieczorem sąd wyniósł wyrok, skazujący Adolfa Szulca z art. 145 i innych na 15 lat robót ciężkich z pozbawieniem praw, a Jędrasa uznał za niewinnego.

Po wyroku Szulc zawołał: „Niech żyje rewolucja!”

Wśród publiczności było wiele osób, przybyłych z Łodzi.

Zebrania przedwyborcze. Gubernator piotrkowski rozesał naczelnikom powiatów, oraz policmajstrom okólnik, w którym wyjaśnia, iż na zasadzie Ukazu guberniowego wolno urządzać zebrania przedwyborcze bez zwracania się o pozwolenie do rządu gubernialnego.

Z RÓŻNYCH STRON

— Łódź. Bezrobocie w okręgu łódzkim a zwłaszcza w Łodzi, które, zdawało się, miały przemijający charakter, trwają, niestety, w dalszym ciągu, co bardzo ujemnie oddziaływa na cały stan ekonomiczny.

Odbyło się tutaj zebranie właścicieli fabryk wyrobów bawełnianych, na którym podwyższono ceny od 10 do 12 proc.

— Lubliniec. Przed kilku dniami odbyło się tutaj w stowarzyszeniu kupieckim zebranie publiczne, celem obmyślenia środków podniesienia handlu tułszego, który znacznie ucierpiał z powodu niewydawania od 1 marca półpasków przez władze pogranicznej rosyjskiej.

Na zebraniu przybyli kupcy chrześcianscy i żydowscy. Był też obecny przedstawiciel polskiej Izby handlowej hr. Brocksdorff, proboszcz miejscowy ks. Majewski i wiele innych osób.

Kilku mówców stwierdziło, że brak przyjezdnych z Częstochowy i wogóle z kordonu dotkliwie odbija się na handlu kupców lublinieckich, wobec czego przyrzekli swą pomoc co do starań o zmianę na lepsze syndykat polski.

W trakcie przemów wyonilo się co następuje: P. Sachs, przedsiębierca z Herbów pruskich zakomunikował, że wstrzymanie wydawania półpasków w Częstochowie nastąpiło na skutek listu pewnego mieszkańca Lublina, który do-

niósł, że przez Herby przechodzi mnóstwo ludzi za faszywami półpaskami.

Wywołało to konsternację wśród zebranych, a na zapytanie ks. Majewskiego, kto by to był taki, jeden z obecnych oświadczył, że on to d. 27 lutego wysłał podobny list, gdyż przez granicę przechodziła tak wielka liczba biednych żydów, proszących o wsparcie, iż mu jego środki na zapomogi dla nich nie starczyły.

Wobec tego oświadczenia, zebranie nie powzięło żadnej uchwały, uważając, że Lubliner sam sobie przez owego delatora piwa nawarzył.

Jak się okazuje, to istotnie w Częstochowie grasuje jakaś banda, która za opłatą dochodzącą niekiedy do 25 rb., dostarcza głównie emigrantom z Cesarstwa swoje półpaski i stąd pochodzi ostrożność rosyjskich władz pogranicznych.

Ale ci nic wspólnego z handlem w Lublińcu nie mają.

ZAWIERCIE.

Pozary. W tych dniach zdarzyły się tutaj dwa pożary, a mianowicie jednego dnia spalił się młyn parowy p. Febera, ubezpieczony na 7,000 rb., a nazajutrz — dom p. Frenka.

Nowa kopalnia. Na gruntach majątku Błanowice pod Zawierciem, własność p. Mendesona, urządzona jest kopalnia węgla; roboty prowadzi p. Mortis.

Wieczór deklamacji. W niedzielę wystąpił u nas z wieczorem deklamacyjnym znakomity w swoim rodzaju artysta pan Maurycy Kisielnicki. Sala była przepiękna, a przyczem p. K. rześście oklaskiwano.

Zabójstwo. We wsi Rudaki gm. Ogrodzieniec zabity został podczas ucieczki jeden z mieszkańców okolicznych, który dokonywał częstych rabunków i napadów na furmanki dążące do Pilicy i do Zawiercia.

Ostatnia poczta.

Czytamy w „Tygodniu piotrkowskim“, że gubernator piotrkowski, rz. r. st. Antoni syn Ottona Essen objął zarząd gubernią d. 25 lutego r. b.

Oprócz pięciu zabitych w Strykowie pod Łodzią przez mankietników, zostali poranieni następujący robotnicy łódzcy: Ignacy Bilek, lat 16, Władysław Cichej, lat 36, Aleksander Zieleniewicz, lat 24, Władysław Klaski, lat 31 i Jan Wilberger, lat 31. Przywiezieni oni zostali do Łodzi i rozmieszczeni w szpitalu. Do Strykowa podążyli oni z Łodzi, aby dopomóc przy wprowadzeniu nowego proboszcza na miejsce księdza marjawity.

Ag. Batchena zaprzecza pogłosce jakoby aresztowano Hapona.

Przybycie Mendelssohna do Petersburga agencja Batchona objaśnia, że jest związane z amnestją, która ma być ogłoszona w d. 14 bm.

Wczoraj przyjechali do Sosnowca naczelny inżynier m. Warszawy p. Mościcki wraz z rewizorem Pabjanowskim w sprawie przyjęcia słupów do lamp elektrycznych.

Znowu w dniu wczorajszym, od południa w fabryce „Warta“ w Częstochowie, dzienna zmiana rozpoczęła strajk. Robotnicy żądają gwarantowanej płacy dziennej k. 60.

W fabryce „Kohna i Oderfelda“ strajk w dalszym ciągu trwa.

Telegramy.

Petersburg, 13. TAP. Najjaśniejszy Pan przyjmował 8 marca, delegację złożoną z sędziów gminnych i starost wybranych przez 21 wsi dołzańskich gminy, gubernji tułskiej. Przyjąwszy ikonę i adres, Najjaśniejszy Pan raczył zwrócić się do delegacji z następującymi słowami: „Serdeczne dzięki składam wam za wyrażone uczucia, za ikonę i adres. Do-

nieście wszystkim włościanom waszej gminy o Mojej szczerej wdzięczności za ich miłość i przywiązanie dla Mnie, które Mnie cieszą głęboko. Dobro włościan zawsze Mi leży na sercu. Polecam wam nie poddawać się namowom wrogów porządku, którzy chodzą po wsiach i siolach, by siać zamęt i burzyć włościan. Lecz nie rozprawiajcie się z nimi sami, a oddawajcie w ręce władz, które postąpią z nimi według całej surowości prawa.

Wracajcie do domu ze spokojem, jeszcze raz wam dziękuję“.

Petersburg, 13. TAP. Dzisiaj w Carskiem Siole w ekserciturauzie o godzinie 10 ipół rano odbył się przegląd Najwyższy leib gardji.

Petersburg, 13. TAP. Petersburgskim dyrektorem poczt został mianowany Stetkiewicz.

Petersburg, 13. TAP. Pełniącym obowiązki głównego-zarządzającego urządzeniami agrarnymi i rolnictwem został mianowany zarządzający państwowymi kasami oszczędnościowymi A. P. Nikolski.

Petersburg, 13. TAP. Zjazd sędziów pokoju pozostał bez skutku skargę apelacyjną komitetu cenzury na wyrok sędziego pokoju, który uniewinnił redaktora „Naszej Ziemi“ Chodskiego z oskarżenia o wykroczenia przeciwko ustawie cenzuralnej.

Moskwa, 13. TAP. Na prośbę zebrania ziemstwa zarząd zatrzymał mandaty.

Robotnicy, którzy uchylili się od wyboru pełnomocników, prosili o wyznaczenie nowego terminu. Administracja zgodziła się.

Moskwa, 13. TAP. Wskutek nastroju gorączkowego służby kolejowej dworzec kolei mikołajewskiej otoczono wojskiem.

Charków, 13. TAP. Dzisiaj w klasach wyższych seminarjum urządzono obstrukcję chemiczną, następnie seminarzyści udali się do mieszkania rektora i z żądali przyjęcia 23 wydalonych seminarzystów. Rektor odmówił prowadzenia układów, wówczas seminarzyści zaczęli tłuc meble i oblewać rzeczy kwasem siarczanym. Płyn oprysnął też rektora i poparzył mu twarz, oczy wszelako pozostały nieuszkodzone. Do seminarjum przybył prokurator, gubernator i archirej. Gmach otoczyli dragooni i kozacy.

Lens, 13. (T. wł.) Straszna katastrofa w kopalni francuskiej w Courrières pozabawiła życia 1,193 ludzi.

SPRAWA MARJAWITÓW.

Kalisz, 13. TAP. „Gazeta kaliska“ donosi, że na zebraniu duchowieństwa katolickiego pod przewodnictwem arcybiskupa naradzano się nad sprawą marjawitów i zdecydowano jeszcze raz dokonać próby podziałania na marjawitów drogą perswazji, tudzież powołać komisję naukową celem wyjaśnienia, że broszury i książki marjawitów nie zgadzają się z religją katolicką. Dalej zdecydowano, że ksiądz, którego marjawici chcieliby usunąć, nie powinien porzucać posterunku, dopóki gwałtem do tego nie będzie zmuszony. W ostatecznym razie zdecydowano stosować kary kościelne, dozwolone przez prawa kanoniczne.

BUNT WIĘZNIÓW.

Warszawa, 13. TAP. W głównym więzieniu na ulicy Długiej zbuntowała się część aresztantów, którzy zaczęli łamać łóżka i krzesła, wybijali drzwi. Straż więzienna uśmierzyła aresztantów, przyczem pięciu zostało zranionych.

ZRABOWANIE MONOPOLU.

Petersburg, 13. TAP. Wczoraj wieczorem grono uzbrojonych ludzi zrabowało monopol skarbowy w cyrkule Szlisselburskim. Napastnicy zbiegli, zabrawszy około 100 rb.

KOLEJ SYBERYJSKA.

Petersburg, 13. TAP. Minister komunikacji poruszył sprawę przedłużenia drogi syberyjskiej, przez zbudowanie kolei do brzegu Amuru od Srietenska do Pokrowskiego.

CYRKULARZ MINISTRA SKARBU.

Petersburg, 13. TAP. Minister skarbu ogłasza cyrkularzem do zarządzających dochodami akcyzy, że ogólna produkcja cukrowa w Cesarstwie wykazała w 1905 i 1906 r. 65,922,891 pud cukru.

SKAZANIE SZEREGOWCA.

Samara, 13. TAP. Artylerzysta Własow, sprawca zamachu na życie generała Siergiejewa, został skazany przez sąd wojenny na 15-letnie ciężkie roboty.

ULASKAWIENIE.

Mińsk, 13. TAP. Dowodzący wojskami zastąpił karę śmierci dla Oksenkruka, obwinionego o zamach na życie policmajstra — na 15 lat ciężkich robót.

ZDERZENIE POCIĄGÓW.

Charków, 13. TAP. Na stacji Konstantynówka nastąpiło zderzenie pociągów towarowych. Zabita została kobieta z dzieckiem, przy pierści i raniony robotnik.

SPRAWA SCHMIDTA.

Sewastopol, 13. TAP. Sąd uwzględnił starania obrońców Schmidta oraz innych skazanych i przedłużył termin podania kasacji do pomocy d. 15 bm.

NOWY GABINET WE FRANCJI.

Paryż, 13. TAP. W nowym gabinecie projektowanym jest następujący podział tek: Sarrien — prezes gabinetu i minister sprawiedliwości, Bourgeois — spraw zagranicznych, Clémenceau — spraw wewnętrznych, Poincaré — skarbu, Etienne — wojny, Thomson — marynarki, Briand — oświaty i wyznań, Barse — robót publicznych i telegrafu, Ruau — rolnictwa i Leygues — kolonii. Na posiedzeniu członków gabinetu osiągnięte zostało porozumienie względem niektórych punktów, dotyczących kwestji inwentaryzacji dobra kościelnego i wykonania prawa o rozdziale kościoła od państwa.

WYBÓR PREZESA RADY MIEJSKIEJ.

Paryż, 13. TAP. Prezesem rady municipalności obrany został radykał Chortard.

SZPIEGOSTWO.

Sofja, 13. TAP. Przedstawiciel agencji Hawasa Sandoz, obwiniony o szpiegostwo został wyrokiem sądowym skazany na rok więzienia. Podczas śledztwa sądowego był obecnym sekretarz francuskiej ambasady. Zarząd więzień zawiadomił Sandoza, że wyjazd do Turcji został mu wzbroniony.

USTAWA EMIGRACYJNA.

London, 13. TAP. Z powodu poruszona w izbie gmin kwestji niedopuszczenia do Anglii przez władze angielskie dezertersów rosyjskich, Herbert Gladston powiedział że rząd przedsięwzięcie środki złagodzenia ograniczeń, którym podlegają emigranci. Szczególna uwaga będzie zwrócona na osoby przybywające do z Anglii państw, które przeżywają obecnie moment przełomowy.

Na zapytanie, czy sekretarz stanu do spraw zagranicznych wie o istnieniu umowy między Rosją i Niemcami co do wydawania przestępców politycznych, sekretarz odpowiedział, że taka umowa nie istnieje.

Interpelacja widocznie została wywołana doniesieniami gazet, że dezerters rosyjscy przybywają do Niemiec, z powodu odmowy zezwolenia na przyjazd do Anglii, byli wydawani przez władze niemieckie Rosji.

Ofiary.

Złożono w naszej Redakcji:
Na chrz. Tow. dobr.

Władysław Cichoń rb. 3.

Odpowiedzi Redakcji.

Pytania Radomianów. Stało się to skutkiem nieuwagi korektora. Zamiast: „o wiele niżej“, winno być, tak jak Sz. pan napisał: „Częstochowa nie o wiele wyżej stoł“ itd. Niniejszem prostujemy błąd ten w liście Sz. pana do nas o nowej Instytucji w Częstochowie, zamieszczonym w numerze niedzielnym.

P. W. w Sosnowcu. Ależ Sz. panie, skąd takie przypuszczenie? O ile możności ton, o który Sz. panu chodzi, zachowany, tylko rzecz nieco wyjątkowo skrócona. Wiadomo też Sz. panu, że takie same zdanie podziela nasza redakcja. Reszta podziła kolejni, w całości.

Odpowiedzi Administracji.

P. Pruskiemu w Łodzi. Prenumeratę na miesiąc marzec r. b. przekazano pocztowym olistem.

P. Edmund Bańka, fabr. Częstochowska. Ma pan rację, że wielu jest potrzebujących pieniędzy! — Ogłoszenie które zainteresowało Sz. pana, będzie wyjaśnione innem ogłoszeniem za k. k. dni.

Ogłoszenia zwyczajne:

„Jutrzenka”

dawniej „MARYAWITA”

Tygodnik Ilustrowany, Religijno-społeczny,

przystępnie i zróżniacie redagowany, na gruncie Wiary św. społeczne sprawy oświetlający.

Pzenumerata wynosi rocznie rb. 5, półrocznie 2.50, z przeskłą pocztową.

„Jutrzenka” zawiera: modlitwy, pieśni, utwory poetyckie, rozprawki dogmatyczne i moralne, o Najświętszym Sakramencie, N. Sercu Pana Jezusa i Matce Najświętszej — powieści, rady, opisy wypadków bieżących, przykłady, anegdoty, opowiadania, opisy miejscowości, wspomnienia pośmiertne, gawędy, wiadomości polityczne w oświetleniu religijnem, odpowiedzi na kwestye współczesne, osobliwie przewrotowe, odezwy odpowiednie do chwili oraz ilustracje tak religijne jako i oświetlające chwilę bieżącą.

„Jutrzenka” daje rocznie: 1) 52 zeszyty, 2) bezpłatnie 12 arkuszy książki ascetycznej. Szczęście duszy u Stołu Pańskiego. 3) 12 tomików „Żywotów świętych Pańskich na cały rok”. 4) za dopłatą 50 kop., piękną obraz: „Święta Rodzina”. 5) Przy każdym zeszyście zastosowane do chwili odezwy do ludu, a nadto: 6) oddaje za pół ceny całorocznym prenumeratom:

a) Katechizm Noela t. 6 rb. 6; b) Kazania i mowy, wyborowe, tomów 12 po 75 kop.; c) Żywoty świętych, świątobliwych i czcigodnych Polaków i Polek (z licznymi ilustracjami), tom. 12; tomik po 20 kop.; d) Rozmyślenia i Uwagi na cały rok. O. Spinoli—Jezuity t. 12, tomik po 10 kop.; e) inne wydawnictwa w liczbie 46 wymienione na okładce „Jutrzenki”. Biorącym większą ilość książek udziela 20% rabatu. Roczniki z lat ubiegłych rb. 2.50. Wnoszący za cztery egzemplarze prenumeratę pod jednym adresem wprost do Redakcyi, placą tylko połowę ceny, t. j. 10 rubli.

Redakcyja: KIELCE, ulica Konstantego, dom W. Krzanowskiej.

SKŁAD GŁÓWNY: Warszawa, Kapucyńska № 5. 32 Wład. Dąbrowski

Na sezon wiosenny

Adamaszki na suknie w deseniach jasnych i ciemnych.

Materye jedwabne na bluzki za metr pocz. od 1,20—7 mk

Materye wełniane na suknie spacerowe i wizytowe

w deseniach najmodniejszych.

Bolesław Miśkiewicz

w Poznaniu, Stary-Rynek 77.

Skład apteczny

Henryka Kwiatek

w NOWYM RYNKU, dom Iwanowa.

POLECA NAJTANIEJ:

Oleje i oliwy postne, Zaprawę i massy do podłóg
Krochmale i farbki, Mydła i perfumy.—

Handlującym odpowiedni rabat!

OKAZYJA!

25% taniej wszelkie artykuły, wchodzące w zakres elektrotechniki. Baterye od 70 k. Dzwonki ciektr. od 90 k.

Oszczędność!

REPERUJE maszyny drukarskie, kucharki „PRIMUS”, WYŻY MACZKI, Maszyny do szycia, Gramofony, Pożylowki itp.

ZAKŁAD ELEKTROTECHNICZNY I FIZYKOMECHANICZNY
EGZYSTUJĄCY od 1899 r

J. Paroszkiewicz

w Częstochowie, aleja II № 35.

KSIEGARNIA,

SKŁAD NUT I MATERIAŁÓW PIŚMIENNYCH

Michaliny Bartnik

Pogoń, Sosnowiec.

POLECA: Wielki wybór książek teologicznych, historycznych, naukowych i ludowych. Podręczniki szkolne, oraz wielki wybór materiałów piśmiennych w wyborowych gatunkach.

PRZYJMUJE się PRENUMERATĘ na wszystkie pisma krajowe i zagraniczne.

Księgarnia Ludwika Fiszera

ŁÓDŹ

Piotrkowska 48,

WARSZAWA

Bieleńska 9,

poleca następujące swoje wydawnictwa dla szkół polskich:

Jacyno Stan. Geografja fizyczna i etnograficzna, kurs średnich zakładów naukowych, cena 60 kop., Jacyno Stan. Europa, kurs dla średnich zakładów naukowych, cena 60 kop., Jacyno Stan. Azja, Afryka, Ameryka, Australia, kurs średnich zakładów naukowych, cena 60 kop. Jacyno Stan. Geografja początkowa, w pytańach i odpowiedziach, cena w oprawie 40 kop., Kędziński K. Geografja początkowa, cena w opr. 50 kop., Kędziński K. Elementarz polski, cena w opr. 30 kop., Cieslewski. Teorja arytmetyki cz. I (liczby całkowite), cena w opr. 40 kop. cz. II (ułamki) cena w opr. 40 kop. (w druku). Zbiór zadań arytmetycznych dla pierwszej klasy, średnich zakładów naukowych, cena 25 k., w opr. 30 kop., Okraszewski. Zbiór zadań arytmetycznych, część I w opr. 25 kop. cz. II w opr. 30 kop., Kowalski F. W. Zbiór zadań arytmetycznych, kurs średnich zakładów naukowych (w druku), Atlas konturów geograficznych do kreślenia map. Półkule: Europa, Azja, Afryka, Ameryka półn., Ameryka połudn. i Australia, cena 40 kop. Mroczek. Wypisy francuskie ze słownikiem francusko-polskiem, cena 60 kop. w opr. 70. Orlicki. Historia naturalna — Zoologia — 50 kop., Historia naturalna — Botanika i mineralogia — 60 kop., Leder. Gramatyka niemiecka, cena 40 kop., Wróblewski. Gramatyka niemiecka dla średnich zakładów naukowych, cena 40 kop., Fedblum. Algebra, kurs dla średnich zakładów naukowych (w druku) cena rb. 1 k. 50. Osterloff i Sauer. Dzieje Grecyi i Rzymu cz. I 60 kop. w opr. Dzieje powszechne część II i III w druku. Zirkler. Początkowa nauka czytania i pisania języka niemieckiego, cena w opr. 24 kop. Kokowski. Teorja literatury polskiej w oprawie 70 kop. Krótka składnia języka polskiego, cena w opr. 30 kop. Krótka etymologia języka polskiego, cena w oprawie 35 kop. Ćwiczenia gramatyczne do „Krótkiej składni”, cena w opr. 35 kop. Ćwiczenia gramatyczne do „Krótkiej etymologii”, cena w opr. 25 kop. Gramatyka łacińska (w druku). Osterloff. Kurs metodyczny nauki języka niemieckiego stopień I, II, III, IV w oprawie 60 kop.



R. TRAWIŃSKI,

Magazyn

ubiorów męzkich

w Częstochowie, ALEJA 2-ga, № 23.

5 pokoi, wanna, wygody
od Kwietnia, lub Lipca do wynajęcia. Żelazna Nr. 11. 2—5-1

Kefir

codziennie świeży wyrabiany w Apteka pod Jasną Górą. W abonamencie 12 kp. Dostawa do domów. Apteka poleca wypróbowaną wodę na porośniętym wzmożeniu włośców. Telefon.

Drobne ogłoszenia:

Akuszerka S. Wasilewska, ciesząca się zaufaniem Szan. Pań, przyjmuje zamówienia w miejscu i na wyjazd. Krakowska 28.

Kobiety lub dziewczęta

umiejące czytać, potrzebne do roznośzenia „Dziennika”. Wiadomość w Redakcyi, Aleja 2-ga Nr. 38, w podwórzu.

Naprzeciw Klasztoru Jasnogórskiego!
Kolonialno-galanteryjny Sklep, egzyst. od roku 1879 z kolosalną Klientelą, z powodu wyjazdu, natychmiast do odstąpienia, wraz z towarami i urządzeniem. Wiadomość: ul. Kamieniec 27, u właściciela sklepu.
Naprzeciw Klasztoru Jasnogórskiego!
8—8-2

Podupadły dzierzawca

samotny, poszukuje posady piarsza prowentowego lub lesnego. Oferty w Redakcyi Dziennika, pod „lat 52”.

Uzdolniony mechanik

poszukuje zajęcia w fabryce lub warsztacie.
Wiadomość: Wafy 20, na parterze.

Poszukuje posady lokaja

u doktora, lub szwajcara fabryki, samotny w średnim wieku. Oferty w Redakcyi dla „Wdowca”.

Poszukuje miejsca stróża
domowego. Ogródowa 5, Migała.

Dwa pokoje i kuchnia,
stajnia, drwalnia i góra na pasze za 30 rb: do wynajęcia od 1 Kwietnia. Ulica Nowa Nr. 46.